

TRAILER KSIĄŻKI „FINANSOWY NINJA” - WERSJA FINALNA:

Ze światem jest coś nie tak. Na mojej ulicy roi się od placówek bankowych. Firmy pożyczkowe mnożą się jak grzyby po deszczu. Wpadamy w ich sidła a one zarabiają olbrzymie pieniądze - niestety naszym kosztem.

Media nakręcają konsumpcjonizm. Wmawia się nam, że to rzeczy nas definiują, że jesteśmy tym co mamy. I że musimy mieć coraz więcej bo bez tego nie będziemy szczęśliwi. Dajemy się wykorzystywać przez luki w edukacji finansowej i brak odpowiednich nawyków. Książka "Finansowy ninja" to efekt mojej niezgody na taki stan.

Nazywam się Michał Szafranski i od czterech lat staram się przekonywać, że proste zasady finansów osobistych naprawdę działają. Mój blog "Jak oszczędzać pieniądze" każdego miesiąca odwiedza ponad 200 tys. osób. Ale z drugiej strony - szkoda, że w ogóle jest komukolwiek potrzebny.

To wina systemu edukacji. W szkole uczyłem się wzorów chemicznych, potęgowania i całek. Nikt mi jednak nie powiedział, że karta kredytowa może być niebezpieczna, nie pokazał jak mam policzyć koszty kredytów i na co mam uważać w rozmowie z doradcą finansowym.

Nadal pamiętam czasy, gdy z pieniędzmi było naprawdę krucho. Dawno temu, jeszcze w liceum - tańczyłem breakdance. Niestety nie było mnie stać na porządne adidasy. Startując w mistrzostwach Warszawy pożyczyłem trampki od Marka. Doszedłem do finału i wygrałem. I to był pierwszy, zwrotny moment w moim życiu. Uwierzyłem w siebie. Zobaczyłem, że połączenie serca, pasji i pracowitości pozwala łatwiej przeskakiwać konkurencję.

Kilka lat później przekonałem się co to znaczy "dochód pasywny". Moja pierwsza książka o Windows 95 rozeszła się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy. Pokazała mi, że można napracować się przez kilka miesięcy i potem świetnie zarabiać na tantiemach przez kolejne kilka lat. Ale wtedy byłem jeszcze zbyt młody i niedoświadczony, by zrobić z tej wiedzy użytek.

Książka "Finansowy Ninja" to ściągawka, którą chciałbym otrzymać 25 lat temu. To podręcznik finansów osobistych, który każdy powinien przerobić jeszcze w szkole. Recepta na to, jak mądrze zarządzać swoimi pieniędzmi i stopniowo dążyć do pełnego bezpieczeństwa finansowego.

Droga prawdziwego finansowego ninja jest długa i niełatwa. Głęboko wierzę, że ta książka w niej pomoże i będzie dla wielu osób trampoliną do poprawy stanu swoich finansów. I tego właśnie Wam życzę.

WERSJA KRÓTKA:

Ze światem jest coś jest nie tak. Na mojej ulicy roi się od placówek bankowych. Firmy pożyczkowe mnożą się jak grzyby po deszczu. Wpadamy w ich sidła a one zarabiają olbrzymie pieniądze - niestety naszym kosztem.

Media nakręcają konsumpcjonizm. Wmawia się nam, że to rzeczy nas definiują, że jesteśmy tym co mamy. I że musimy mieć coraz więcej bo bez tego nie będziemy szczęśliwi. Dajemy się wykorzystywać przez luki w edukacji finansowej i brak odpowiednich nawyków. Książka "Finansowy ninja" to efekt mojej niezgody na taki stan.

Nazywam się Michał Szafrąński i od czterech lat staram się przekonywać, że proste zasady finansów osobistych naprawdę działają. Mój blog "Jak oszczędzać pieniądze" każdego miesiąca odwiedza ponad 200 tys. osób. Ale z drugiej strony - martwi mnie, że w ogóle jest komukolwiek potrzebny.

To wina systemu edukacji. W szkole uczyłem się wzorów chemicznych, potęgowania i całek. Nikt jednak nie powiedział mi, że karta kredytowa może być niebezpieczna, nie pokazał jak mam policzyć koszty kredytów i na co mam uważać rozmawiając z doradcą finansowym.

Nadal pamiętam czasy, gdy z pieniędzmi było krucho. Dawno temu, jeszcze w liceum - tańczyłem breakdance. Nie było mnie stać na fajne sportowe buty. Chodziłem w znoszonych Sofixach - takich polskich PRL-owskich adidasach. Gdy dostałem się do finału mistrzostw Warszawy pożyczyłem trampki od Marka. Wygrałem. To był jeden z pierwszych, zwrotnych momentów w moim życiu. Uwierzyłem w siebie. Zobaczyłem, że podglądanie najlepszych, wymyślanie nowych tricków, treningi i systematyczność pozwalają przeskoczyć konkurencję.

Kilka lat później przekonałem się co to znaczy "dochód pasywny". Moja pierwsza książka o Windows 95 rozeszła się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy. Pokazała mi, że można napracować się przez 3 miesiące i potem świetnie zarabiać na tantiemach przez kolejne kilka lat. Ale byłem zbyt młody i głupi, by zrobić z tej wiedzy użytek.

Książka "Finansowy Ninja" to ściągawka, którą chciałbym otrzymać 25 lat temu. To podręcznik finansów osobistych, który każdy powinien przerobić jeszcze w szkole. Recepta na to, jak mądrze zarządzać swoimi pieniędzmi i stopniowo dążyć do pełnego bezpieczeństwa finansowego.

Droga prawdziwego finansowego ninja jest długa i niełatwa. Na jej końcu czeka prawdziwa wolność finansowa. I wierzę, że ta książka pomoże Wam do niej dotrzeć...

WERSJA DŁUGA:

Coś jest nie tak. Moja ulicę zdominowały placówki bankowe. Firmy pożyczkowe mnożą się jak grzyby po deszczu. Niektóre działają jak dilerzy narkotykowi oferując pierwszą pożyczkę za darmo. Tylko po to byśmy wpadli w ich sidła. Cały sektor finansowy zarabia olbrzymie pieniądze - niestety naszym kosztem.

Z drugiej strony stale nakręca się nasz konsumpcjonizm. Wmawia się nam, że to rzeczy nas definiują, że jesteśmy tym co mamy i że musimy mieć coraz więcej, bo bez tego nie będziemy szczęśliwi. Celebryci w reklamach przekonują, że zasługujemy na nowy model telefonu, wspaniałe wakacje i nowy samochód. Zadłużamy się, by skrócić drogę do realizacji marzeń. Mało kto chce czekać. Przecież świat tak pędzi i życie jest takie krótkie. Wiele osób ulega tej gonitwie i staje się współczesnymi niewolnikami banków pracującymi przede wszystkim na spłatę rat kredytów. Dajemy się wykorzystywać przez brak edukacji finansowej i brak odpowiednich nawyków. Książka "Finansowy ninja" to efekt mojej niezgody na taki stan.

Nazywam się Michał Szafranski i od czterech lat staram się przekonywać, że proste zasady finansów osobistych naprawdę działają. Mój blog "Jak oszczędzać pieniądze" każdego miesiąca odwiedza ponad 200 tys. osób. Dotychczas zobaczyłem osobiście tylko kilka tysięcy z nich - podczas konferencji oraz spotkań dla Czytelników bloga. Kilkanaście tysięcy osób wychodzi z długów dzięki bezpłatnemu kursowi "Pokonaj swoje długi".

Wiecie co jest smutne? To, że blog taki jak mój w ogóle jest komukolwiek potrzebny. To wina systemu edukacji. Sam pamiętam, że musiałem się uczyć nazw stolic w Afryce, ale nikt mi nie powiedział, że karta kredytowa może być niebezpieczna. Wpajano mi teorię chaosu oraz wzory chemiczne, ale nikt mi nie powiedział na co mam uważać rozmawiając z doradcą finansowym. Na matematyce uczono mnie całek, ale nikt nie podpowiedział jak w prosty sposób policzyć odsetki od kredytu hipotecznego. Żaden nauczyciel nie uświadamiał mnie też do jakiego bagna mogą doprowadzić kredyty i pożyczki.

Dziś dobrze żyję zarabiając na blogu, ale nadal pamiętam czasy, gdy z pieniędzmi było krucho. Dawno dawno temu, jeszcze w liceum - tańczyłem breakdance. Nie było mnie stać na fajne sportowe buty. Chodziłem w znoszonych Sofixach - takich polskich PRL-owskich adidasach. Gdy dostałem się do finału mistrzostw Warszawy pożyczyłem trampki od Marka. Wygrałem. To jeden z pierwszych, zwrotnych momentów w moim życiu. Uwierzyłem w siebie. Zobaczyłem, że podglądanie najlepszych, nauka nowych tricków, treningi i systematyczność pozwalają przeskoczyć innych. To była taka moja pierwsza życiowa trampolina, dzięki której odbiłem się wyżej.

Kilka lat później przekonałem się co to znaczy "dochód pasywny". W 1995 roku wydałem swoją pierwszą książkę. Przewodnik po Windows 95. Sprzedaż na poziomie kilkudziesięciu tysięcy sztuk i ponad 20-procentowy zarobek na każdym egzemplarzu pokazały mi, że można napracować się przez 3 miesiące i świetnie zarabiać na już wydanej książce przez kolejne dwa lata. Ale byłem zbyt młody i głupi, by zrobić z tej wiedzy użytek. Przez kolejne blisko 20 lat cały czas nabijałem sobie guzy próbując doskonalić sposoby oszczędzania i zarabiania pieniędzy.

Książka "Finansowy Ninja" to ściągawka, którą chciałbym otrzymać 25 lat temu. To podręcznik finansów osobistych, który każdy powinien przerobić w szkole. Recepta na to, jak mądrze zarządzać swoimi finansami i stopniowo, krok po kroku dążyć do pełnego bezpieczeństwa finansowego. Przepis na to, jak stać się prawdziwym finansowym ninja - wojownikiem, który radzi sobie z własnymi emocjami, potrafi kształtować siebie i jednocześnie skutecznie walczy z wszystkimi zagrożeniami dla swoich pieniędzy. Osobą, która skutecznie konstruuje i realizuje plan dojścia do wolności finansowej.

To długa i niełatwa droga, ale głęboko wierzę, że ta książka będzie dla wielu osób trampoliną do poprawy stanu finansów. To jak wysoko się na niej wybijecie zależy przede wszystkim od Was.